

Redakcja: tel. 122.22, 102.22. Adm. straż: tel. 122.42, ul. Świrski (daw. Kanał) Nr. 1.
 Redaktor i jego zastępcy przyjmują od czytelników i do 3.00 po południu.
WARUNKI PRENUMERATY:
 PRENUMERATA miesięczna z odbieraniem numerów w administracji. Echa: 10 zł. Odbieranie do domów 40 gr. Od 1.10.37. Wydział 102.22. Prenumerata kwartalna z odbieraniem numerów w administracji. Echa: 30 zł. Odbieranie do domów 120 gr. Wydział 102.22. Prenumerata półroczna z odbieraniem numerów w administracji. Echa: 60 zł. Odbieranie do domów 240 gr. Wydział 102.22. Prenumerata roczna z odbieraniem numerów w administracji. Echa: 100 zł. Odbieranie do domów 400 gr. Wydział 102.22.
 Artykuły nadane bez oznaczenia honorarium wracają za darmo.
 Reklamów sądownie użytych jak i ogłoszeń, redakcja nie wraca.

Echo

CENY OGŁOSZEŃ:
 Przem. tekstem tj. 1-sza strona 40 gr. w. m. m. 1. lin. str. 6 lin. w tekście 20 gr. Sekundą 15 gr. swyca. 15 gr. strona 10 lin. drobna 15 gr. swyca. wyraz. dla pomrukujących pracy 10 gr. Najmniejsza ogłoszenia 1.20 gr. dla bezrobot. 1 st. Ogłoszenia dwukolorowe 20 proc. drożej, ogłoszenia szarym kolorem 10 proc. drożej, ogłoszenia z obrazkami 25 proc. drożej, ogłoszenia z rysunkami 25 proc. drożej.
 Za 1 w. m. w 1 linie szer. 70 mm. (strona 3 lin. w. m. w wydaniu prowadzonym 75 gr. Za termin druku i treść ogłoszeń administracja nie odpowiada. P. K. O. Nr. 622.888.
 Opłata pocztowa klasyczna gotówką.

Rok XIII Nr. 220

Łódź poniedziałek 9 sierpnia 1937 r.

Na frontach hiszpańskich zupełna cisza. Stwierdzają to zgodnie obie walczące strony

SALAMANKA, 9. 8. — Komunikat oficjalny głównej kwatery powstańczej, wydany dziś w nocy, stwierdza, że na różnych frontach nie wydarzyło się nic godnego zanotowania.

wy, ogłoszony o godzinie 24-ej w nocy, donosi, iż na froncie północnym poza strzelaniną panuje względny spokój. Na południe od Tago i na odcinku Feruel lekko starcia.

MADRYT, 9. 8. — Komunikat rządowy, ogłoszony o godzinie 24-ej w nocy, donosi, iż na froncie północnym poza strzelaniną panuje względny spokój. Na południe od Tago i na odcinku Feruel lekko starcia.

Na froncie madryckim zupełny spokój.

Rząd jugosłowiański kwestionuje prawomocność ekskomunikacji prawosławnych ministrów.

BIAŁOGRÓD, 9. 8. — Agencja Avala ogłosiła komunikat, w którym, w związku z decyzją synodu kościoła prawosławnego, wymierzoną przeciwko członkom rządu, oświadcza, co następuje: W kołach prawosławnych, w szczególności dobrze obeznanych z dziedziną prawodawstwa kościelnego oświadczają iż decyzja władz cerkiewnych jest całkowicie niezgodna z prawem i sprzeciwia się nie tylko konstytucji jugosłowiańskiej, ale również kanonom kościoła prawosławnego.

niezych, w szczególności dobrze obeznanych z dziedziną prawodawstwa kościelnego oświadczają iż decyzja władz cerkiewnych jest całkowicie niezgodna z prawem i sprzeciwia się nie tylko konstytucji jugosłowiańskiej, ale również kanonom kościoła prawosławnego.

Król Jerzy VI w szkockiej spódniczce.



Król Jerzy w szkockim stroju wita w Bal-later dowódcę szkockiej piechoty.

Katastrofa kolejowa w Czechosłowacji

PRAGA, 9. 8. — Pociąg pasażerski, po dążącym z Brna do stacji Nemecky Brod wykoleił się. Dwóch pasażerów zostało zabitych, a 5-ciu jest lekko rannych.

Pierwszy wyjazd króla Faruka



Młody władca Egiptu, król Faruk I podczas pierwszego przejazdu w towarzystwie premiera Nahasa pasy po ulicach Kairu, dziękując ukłonem tłumom za owacje na jego cześć.

Chiny są gotowe do rokowań. Japońskie groźby pod adresem dostawców broni.

TOKIO, 9. 8. — Dziennik „Hoszi” w depeszy z Nankinu donosi, że Ciang-Kai-Szek polecił b. ministrowi spraw zagranicznych Ciang - Czungowi, by udał się do Szanghaju, w celu spotkania ambasadora japońskiego Kawagoe.

Incydenty, powstałe na tym tle, oczywiście, przyczyniłyby się do zaostreżenia konfliktu.

Dziennik przypuszcza, iż ambasador Kawagoe ustosunkuje się przyjaźnie do chińskiej inicjatywy, zmierzającej do lokalizacji konfliktu.

JAPONIA PRZEPROSIŁA SOWIETY.

Omawiając możliwość interwencji obcej w konflikcie chińsko-japońskim, dziennik „Asahi” pisze: Niebezpieczną formą interwencji byłby import broni do Chin przez prywatne przedsiębiorstwa.

MOSKWA, 9. 8. — Agencja Tass donosi, że sekretarz ambasady japońskiej w Pekinie Sima odwiedził radcę ambasady sowieckiej Spilvanekę, który kieruje konsulem generalnym w Tientsinie i wyraził mu ubolewanie z powodu napadu na konsulat sowiecki w Tientsinie, dodając, iż wojska japońskie były w owej chwili tak nieliczne w mieście, że nie mogły zapewnić utrzymania spokoju i ładu publicznego w okręgu, w którym, znajduje się sowiecki konsulat generalny.

Japonia zatrzymywałaby wszystkie statki z transportami broni.

Japonia zatrzymywałaby wszystkie statki z transportami broni.

„Polonia” przybyła do Neapolu. Generał Żeligowski na wycieczce morskiej.

NEAPOL, 9. 8. Przybyła tu polska wycieczka w liczbie 260 osób na pokładzie „Polonia”. Wśród turystów polskich znajdują się m. in. gen. Żeligowski, b. minister

dr Chodźko i prezydent Lwowa Ostrowski. POD CHINY.

Księstwo Kentu w Wiedniu TLUMY PRZED HOTELEM.

WIEDEN, 9. 8. — Księstwo Kentu przybyli w sobotę wieczorem samochodem z Katowic do Wiednia i zajęli do jednego z luksusowych hoteli na Ringu, gdzie mieszka zwykle księżka Windsor.

Lundenburg przybyli do Austrii. Księstwo Kentu przenocowali w Wiedniu po czym udali się w dalszą drogę na zamek Wasserleoburg do Karyntii celem spotkania się z księstwem Windsor.

Już na dwie godziny przed przybyciem tłumy publiczności, celem powitania dostojnych gości angielskich. Księstwo Kentu, którzy odbyli podróż w towarzystwie detektywa Scotland-Yardu dotarli w godzinach południowych do granicy polsko-czeskiej, po czym przez Olomuniec, Brno,

Wszyscy wyjechać mają następnie do Jugosławii do letniej siedziby regenta Pawła w Brdoi, gdzie przebywają już rodzice księżnej Kentu, księżka Miłkołaj i księżna grecka, Helena. Jest jednak możliwe, że Księstwo Kentu zmienia jeszcze plan swojej podróży.

Mieszkańcy Radogoszcza odetchnęli. Obniżenie świadczeń drogowych.

ŁÓDŹ, 9 sierpnia. — W związku ze sprawą ustalenia podatku szarwarkowego na terenie gm. Radogoszcz w wysokości

100 procent od podatków państwowych, uzyskali następujące wyjaśnienie: Rada gminna przy opracowywaniu budżetu na rok 1937-38 uchwaliła wysokość tego podatku — 30 procent od podatków Wydział powiatowy zatwierdzając budżet gminy, wbrew opinii przedstawicieli gm. Radogoszcz skłękę 100 procent podwyższyła do 100 procent.

100 procent od podatków państwowych, uzyskali następujące wyjaśnienie: Rada gminna przy opracowywaniu budżetu na rok 1937-38 uchwaliła wysokość tego podatku — 30 procent od podatków Wydział powiatowy zatwierdzając budżet gminy, wbrew opinii przedstawicieli gm. Radogoszcz skłękę 100 procent podwyższyła do 100 procent.

Gmina podjęła starania o zmianę tej decyzji, jednak jeszcze za czasów, gdy starostą pow. łódzkiego był p. Makowski, wszelka interwencja nie odnosiła skutku. Odwrotnie polecono gminie wystąpienie odpowiednich nakazów.

Baszta o średnicy 20 metrów. Mury z czasów Prymasa Łaskiego

Z Gniezna donoszą: Podeszła prac przy fundamentach pod Muzeum Diecezjalne napotkano na głębokości około 3 metr. na potężne mury grubości 6 mtr. Bliższe badania wykazały, że są to pozostałości baszty, wzniesionej, ale niedokończonej około 1520 r. przez prymasa Łaskiego. Średnica tej baszty o kształcie okrągłym wynosi 20 mtr.

Warto zaznaczyć, że część, a mianowicie 30 procent podatku szarwarkowego i dzie na drogi powiatowe, których w gminie Radogoszcz jest — 2 km. Z preliminowanych na 1937 - 38 roku przez Wydział Powiatowy kwot w skali 100 procentowej na te 2 km dróg wypadłoby około 30 tysięcy złotych.

Pragnąc zachować ten zabytek postanowił ks. biskup Laubitz nie niszczyć murów, lecz mimo zwiększenia kosztów użyć kowalę na fundamenta w ten sposób, że w piwnicach będą one widoczne i dostępne dla zwiedzających.

Zaznaczyć należy, że przy kopaniu fundamentów znaleziono w głębi ziemi różne ciekawe przedmioty, m. in. rogi baranie z przed 1000 lat, szcękę łosia oraz liczne skorupy naczyń glinianych, toczonych ręcznie i pięknie zdobionych.

Termin złożenia sprzeciwów upływa 12 sierpnia br.

Łódź, 9 sierpnia. — Jak już donosiliśmy wczoraj, sytuacja w przemyśle włókienniczym o tyle nieoczekiwanie uległa zmianie, że Zw. Zaw. „Praca” postanowił złożyć sprzeciw przeciwko orzeczeniu Komisji Rozjemczej. Delegaci Chrześcijańskiego Zw. Zawodowego oddali sprawę do decyzji swego zarządu głównego. Stanowisko Klasowych Zw. Zawodowych aczkolwiek jest sprecyzowane i skłania się za przyjęciem orzeczenia, to jednak zebranie delegatów, jak wiadomo, zostało przerwane, uchwał żadnych nie powzięto i sprawę rozpatrzy komitet wykonawczy Związku.

Po odejściu z Łodzi p. Makowskiego, gmina znowu podjęła starania o uchylene decyzji Wydziału Powiatowego, co też w ostatnich dniach nastąpiło.

Jeśli chodzi o przemysł, to decyzje zupełnie wyraźnie zapadły jedynie na prowincji, gdzie przemysłowcy, w związku z upustami, postanowili założenie protestów.

W sobotę mieszkańcy gm. Radogoszcz drogą publicznych obwieszczeń, zostali zawiadomieni, że wysokość podatku szarwarkowego wynosić będzie, zgodnie z decyzją rady gminnej, 30 procent od podatków państwowych.

Mistrz świata w strzelaniu.

W zakończonych obecnie w Helsińgforsie światowych zawodach w strzelaniu zwyciężył Francuz Mazoyer, osiągając w trzech kategoriach (leżąc, kładąc i stojąc) 1158 punktów.

W zakończonych obecnie w Helsińgforsie światowych zawodach w strzelaniu zwyciężył Francuz Mazoyer, osiągając w trzech kategoriach (leżąc, kładąc i stojąc) 1158 punktów.



Żydzi z niemieckiego Górnego Śląska emigrują masowo do Polski

KATOWICE, 9. 8. — Do najaktualniejszych kwestyj, związanych z upływem konwencji genewskiej, należy także sprawa mniejszości żydowskiej i niemieckiej. Z chwilą wygaśnięcia konwencji na Górnym Śląsku, obszar niemieckiego Śląska objęty został prawami rasowymi obowiązującymi w Niemczech. Już teraz realizuje się na tym obszarze norymberskie paragrafy aryjskie niezwykle surowo. Prasa śląska codziennie przynosi wiadomości o bezwzględnych wystąpieniach antyżydowskich. Już wkrótce będą musieli opuścić swe stanowiska urzędniczy żydzi. Pozbawiono już praw urzędowania notariuszy żydów, a lekarze, dentyści, weterynarze i aptekarze po chodzenia żydowskiego, którzy otrzymali dyplomy po 30 stycznia 1933 roku, będą musieli zaprzestać praktyki od 30-go września. Ruch emigracyjny żydów ze Śląska Opolskiego przybrał duże rozmiary i z każdym dniem wzrasta coraz bardziej. Niestety, tak się składa, że uciekający z Niemiec żydzi pehają się beceremonialnie do Polski i osiadają przeważnie w województwie śląskim oraz w Zagłębiu Dąbrowskim.

wiska urzędniczy żydzi. Pozbawiono już praw urzędowania notariuszy żydów, a lekarze, dentyści, weterynarze i aptekarze po chodzenia żydowskiego, którzy otrzymali dyplomy po 30 stycznia 1933 roku, będą musieli zaprzestać praktyki od 30-go września. Ruch emigracyjny żydów ze Śląska Opolskiego przybrał duże rozmiary i z każdym dniem wzrasta coraz bardziej. Niestety, tak się składa, że uciekający z Niemiec żydzi pehają się beceremonialnie do Polski i osiadają przeważnie w województwie śląskim oraz w Zagłębiu Dąbrowskim.

Odjazd na front.



Łudność Larache (hiszpańskie Maroko) żegna odjeżdżających na front ochotników wojsk powstańczych.

Chłopi bronią swego dobytku. Postrzelenie młodocianego złodzieja

WIELUN, 9. 8. — Jak już pisaliśmy, wobec masowych kradzieży polnych, większą właścicieli gruntów zmuszona jest obecnie pilnować swych zbiorów przed tymi co „nie orzą nie sieją, a chcą zbierać”.

W tych dniach włościanin wsi Sokolniki, Władysław Pronung postrzelił strumem kradnącego jego plony 16-letniego Kazimierza Prukopa ze wsi Kąty, gm. Sokolniki.

Zawiadomiona o powyższym policja spisała protokół, skierowując sprawę do Sądu.

CORSO Dziś premiera! Poraz I w Łodzi! Detektyw z Honolulu

Początek o g. 4 pp. w soboty niedziela i święta o godz. 12

SMIERTELNY STRZAL.
Z KROTOSZYNA donoszą:
Rolnik Stanisław Nowicki z Białogłowa pod Koźminem zastrzelił na kradzieży żyta robotnika Tomczaka z Koźmina. N. wzywał złodzieja do porzucenia skradzionego żyta, lecz ten ruszył w kierunku rolnika z pogrózkami, wówczas tenże oddał strzał na postrach.
Niestety kula ugodziła Tomczaka w szyję, co spowodowało po kilku minutach śmierć.
Zabójcę aresztowano i odstawiono do Ostrowa.

W roli głównej słynny chiński detektyw Warner Oland
Thomas Beck i Helen Wood
Szczyt zgrozy i niesamowitości!
Szałka zbrodniarzy sieje postach i śmierci!

Przygody na wolności i za kratami (Amerykańskie awantury)

W rol. g.: James Cagney i Patricia Ellis
Kombi śmiechu i humoru!
Smutne przygody na wolności. Wesołe za kratami!

Posądenia szariatana - wróżbity wywołały krwawe zajście.

Z Kępna donoszą:
Do Przybyszowa, w pow. kępńskim przybył jakiś szariatana z Ostrzeszowa, który narzuca się ludziom z wróżeniem. M. in. zaszedł także do niejakich Trąbków, którym niedawno zmarła córka. „Wróżbity” twierdził, iż córka ich zmarła na skutek czarów dwóch tamtejszych kobiet.

mi. W czasie wynikłej bójkii otrzymała jedną z Grundmannów straszne cięcie kosą i zalana krwią padła na ziemię. W bardzo ciężkim stanie przewieziono ją do szpitala w Kępnie.

Charakterystycznym a niezdrowym objawem był fakt, że bóje przyglądała się duża ilość mieszkańców wsi, ale żaden z nich nie pobił napadniętym z pomocą. Szariatana-wróżbity jak i Trąbkowie za swoją nieuczynną głupotę, również biernie zachowujący się świadkowie krwawego zajścia, winni ponieść zasłużoną karę

Wileńszczyzna eksportuje szynki do Francji i Anglii.

Z Wilna donoszą:
Ostatnio na terenie województwa wileńskiego oraz powiatów wołyńskiego i lidzkiego (województwo nowogródzkie) przejawia się ożywiony ruch w dziedzinie eksportu wędlin.

W ciągu lipca wyeksportowano do Francji i Belgii dwa wagony wędlin.

W bieżącym miesiącu ma odejść do Anglii transport szynki.

Przy sposobności należy podkreślić, że organizacja eksportu wędlin i szynki w ciągu roku bieżącego poczyniła znaczne postępy i jest nadzieja, że eksport konsekwentnie z roku na rok będzie się zwiększał.

Liczny napływ wycieczek ZANOTOWANO NAD POLSKĄ MORZEM

Z GDYNI donoszą:
Ruch turystyczny do Gdyni, który z końcem lipca i w pierwszych dniach sierpnia mocno osłabł z powodu deszczowej pogody, obecnie znów się poważnie ożywił.

Poza licznymi indywidualnymi wyjazdami i drobnymi wycieczkami należy zanotować 1160-osobową wycieczkę okręgu warszawskiego Ligi Morskiej i Kolonialnej, która przybyła do Gdyni specjalnym pociągami popularnym. W wycieczce biorą udział członkowie LMK z Warszawy, Włocławka, Kutna, Łowicza i Łodzi. Większość uczestników tej wycieczki, bo około 950 osób zamieszkała w hotelu turystycznym Ligi Popierania Turystyki, „okupując” w ten sposób hotel całkowicie na półtorej doby.

W niedzielę przybyły do Gdyni znów dwie większe wycieczki — 60-osobowa z Grodna i 400-osobowa wycieczka pociągami popularnymi z Katowic.

Wspaniała pogoda, panująca od wczoraj na Wybrzeżu, dopisuje ruchowi wycieczkowemu do Gdyni. Toteż, o ile pogoda ta tylko utrzyma się przez czas dłuższy (według przepowiedni w drugiej połowie sierpnia czekają nas upały), należy się spodziewać dalszego zwiększenia ruchu turystycznego w naszym mieście. Ustalenie się dobrej pogody pozwoli również na wysyłkę jeszcze kilkunastu pociągów popularnych z całego kraju nad morze, które Liga Popierania Turystyki zamierza zorganizować w czasie od 10 sierpnia do końca września.

Tortury uprowadzonej panny. Ofiara trzech eleganckich zwyrodnialców.

WARSZAWA, 9. 8. — Straszliwie, pełna grozy chwila, przeżyła 18-letnia córka urzędnika jednego z banków warszawskich, p. Janina Z. Uprowadzono ją trzech zwyrodnialców, którzy potwornym znęcaniem się nad nią usiłowali zmusić dziewczynę do uległości.

Panna Z., dała się przekonać, że rodzice jej będą tego wieczoru na jakimś przedstawieniu na Okęciu i zgodziła się pojechać tam tramwajem ze świeżo poznanymi mężczyznami.

Niesamowita ta przygoda spotkała p. Janinę Z. onegdaj wieczorem. Udała się w towarzyszywie wujostwa do parku Paderewskiego na Pradze. Krewni usiedli na jednej z ławek, dziewczyna zaś spacerowała w pobliskich alejkach.

Niespodziewanie zbliżyło się do niej trzech elegancko ubiawych mężczyzn, z których jeden przedstawił się jako znajomy ojca.

Mężczyźni obserwowali przystojną

dziewczynę zapewne od dłuższego czasu i możliwe, iż z podsłuchanej rozmowy panny Z. z wujostwem, dowiedzieli się pewnych faktów, dzięki znajomości których potrafili ją przekonać o bliskim rzekomym stosunkach, łączących jednego z nich z ojcem pani.

Wuj i ciotka panny Z. nie zaniepokojili się jej zniknięciem, sądząc, iż powróciła już do domu, znajdującego się w pobliżu na Saskiej Kępie.

W towarzyszywie trzech mężczyzn panna Z. przybyła na ul. Idzikowskiego na Okęciu, gdzie zaprowadzono ją do prywatnego mieszkania.

Od tej chwili rozpoczęły się straszne przeżycia nieszczęśliwej. Zrozumawszy, iż została oszukana, chciała uciec, zatrzymano ją jednak przemocą.

Zwyrodnialcy zaczęli znęcać się nad nią, wykręcając jej ręce i stosując najrozmaitsze tortury. Mimo to nie uległa.

Rano wypuszczono ją. Ledwie trzymając się na nogach powróciła do domu kuzynów, którzy zameldowali o wypadku policję. Wszystkich trzech zwyrodnialców od szukanego i aresztowano.

Są to: Paweł Fiodorow i Aleksander Łysiński oraz Stanisław Biegański wszyscy zamieszkali w Warszawie.

Sonia pod wozem KRONIKA POGOTOWIA RATUNKOWEGO

— W fabryce Gejera przy ulicy Piotrkowskiej, robotnik Maciej Hoffman, lat 50, zamieszkający przy ulicy Słowackiego spadł z drabiny, doznając ogólnych potłuceń i rany głowy. Przybył lekarz Pogotowia Czerwonego Krzyża po udzieleniu pomocy odwiózł poszkodowanego do domu.

— Na Placu Reymonta Sonia Orensztajn, lat 16, zamieszkała przy ulicy Cmentarnej 3, wpadła pod wóz, doznając rany tuższej podudzia. Po udzieleniu pomocy została odwieziona do domu.

Łódź, 9 sierpnia. — Dominik Lewy, lat 22, zamieszkały we wsi Józefów, pow. łódzkiego, w czasie bójkii został ugodzony bagnetem w plecy, doznając głębokiej rany w okolicy lewej łopatki.

Wzywany lekarz pogotowia, po nalożeniu opatrunku, pozostawił poszkodowanego na miejscu.

Powrót upałów. Stan pogody w Łodzi.

ŁÓDŹ, 9. 8. — Dziś o godz. 9-ej rano temperatura wynosiła 22 stopnie powyżej zera. W ciągu nocy ubiegłej w tym samym miejscu najniższa ciepota wynosiła plus 19 stopni.

Ciśnienie barometryczne wynosiło 753 milimetry, co zapowiada ustalenie się pogody słonecznej.

Wiatry z kierunków północnych.

Nie kupujcie kota w worku!

ZADACIE WYRAŹNIE I PRZYJMIECIE JEDYNE

OLLA

TYLKO

POCZUCIE ODPOWIEDZIALNOŚCI NASZEJ

40-LETN. TRADYCJI GWARANTUJEMY WAM

PEWNOŚĆ I PEŁNE BEZPIECZENSTWO!

NAS NIE STAĆ NA SWARY! Polska musi wyjść z prymitywu Przemówienie Marszałka Rydza Śmigłego na Zjeździe Legionistów

KRAKÓW, 9. 8. — W niedzielę odbył się tutaj 14 zjazd legionistów. Rano marsz, Śmigły-rydz odebrał raport od gen. Kruśzewskiego, przewodniczącego rady komendantkiej kół pułkowych, po czym dokonał przeglądu. Z kolei odprawił biskup połowy ks. Galwina w asyście duchowieństwa polonji Msze św. Po nabożeństwie wyszedł na trybunę marsz. Śmigły - Rydz i wygłosił następujące przemówienie:

Witam Wasz Zjazd, Zbiórka w rocznicę 6 sierpnia stała się naszym zwyczajem, uświęconym wieloletnią tradycją. Była ona zawsze manifestacją żołnierskiej przyjaźni. Ta przyjaźń powstawała i rozwijała się wśród wielkich zdarzeń historycznych, tych, które stały się podstawą innej politycznej Europy i głębokich przemian światopoglądowych i ducha wyciągnęło nie tylko Europę, ale całą ludzkość. Wśród gromów, przelatywających z jednego krańca Europy w drugi, wśród błyskawic, oświetlających miliony bitwy narodów, rzucających blask i na naszą niewielką ówczesną gromadę, wyrosła piękna płonka żołnierskiej przyjaźni, Zakwitła ona na wspólnie żołnierskiej dołi, gdy w drodze do niepodległości polski wspólne trudy i niebezpieczeństwa były próbą naszej miłości Ojczyzny i tej przyjaźni żołnierskiej. Ona też była zawsze uzasadnieniem naszych zjazdów, szczególnie w ostatnich latach. Najwyższym zaś uzasadnieniem tych zjazdów był zawsze hold dla Komendanta bez względu na to, czy był On z nami, czy Go z nami i wśród nas nie było. Był to najwyższy i najpodniosły akcent, bo był to hold dla Twórcy niepodległej Ojczyzny, od którego stała się wielka polityka niepodległości, od którego sprawa polski, na którego czołe najwznioślejszym spośród wszystkich polskich czoł, chmu rzyla się najwyższa troska, jaśniała najwartościowsza idea. Oddanie dziś tego holdu Komendantowi jest i w czasie tego zjazdu najwyższym i najbardziej podniosłym akcentem. Dla oddania tego holdu razem z Wami przybyłem tu i to poza tym dawnym motywem żołnierskiej przyjaźni było przyczyną mojego przybycia.

Alle wykorzystałem tę sytuację, że mam tak licznych zebranych przed sobą kolegów, którzy wyszli już z czynnej służby wojskowej i są w życiu cywilnym, aby im powiedzieć kilka słów.

Koleży! Wiadomo wam jest, że świat dziś przeżywa przejmujące przesady. Rodzi się głęboki niepokój o przyszłość, a równocześnie wraz wszędzie zabiegamy i usiłowania, aby w przyszłość iść w jak najlepszej i najszlachetniejszej postawie i formie.

Każde państwo robi to na swój sposób. Każde robi to, co uważa za najrozsądniejsze, albo robi to, na co je stać. Czy Polska może pozwolić sobie na niemiętyśnienie o przyszłość? Czy Polska jest izolowaną wyspą, której brzegów strzegą jakieś nadprzyrodzone potęgi? Czy wolno Polakom prowadzić beznadziejny swary i doktrynerskie spory? Polska ma dziesięćkroć więcej do zrobienia. Liczne pokolenia zahorodzonych żyły i kładły się do grobu z katechizmem unicestwienia wszystkiego co polskie. Liczne pokolenia Polaków umierały, nie mogąc wydziwnąć siły polski. Tym większe nasze zadanie. Musimy podnieść całokształt życia polski na inny, wyższy styl.

Nie jestem pesymistą, Koledzy. Daleki jestem od wyrzekania. Nie mniej musimy jest wiedzieć, że mimo olbrzymiego dorobku naszych lat powojennych jesteśmy jeszcze w wielu dziedzinach prymitywem. Pochodzą to stąd, że w tym czasie, gdy inne państwa przeżywały największy rozwój, myśmy państwa nie mieli. Z tego prymitywu musimy wyjść, o ile Polska ma być istotnie wielkim państwem.

1) Mieć silną, dobrą armię, która by gwarantowała pokój zewnętrzny, 2) żelazną, twardą bezwzględność ręką utrzymać ład, porządek, pewnością jutra i bezpieczeństwo w naszym życiu wewnętrznym, 3) mając spokój zewnętrzny i spokój wewnętrzny, skonolidować zwarty, ideowo, karny zespół tych ludzi, którzy już mają dość krzywd i zatechłych dróg własnych najrozmaitszych ghet, albo tych, którzy młodzi wchodzą w życie, którzy chcą dla polski pracować i którzy na polsce zależą.

porozumie się co do zasad ideowych. Tym zespołem ludzi przerebiliby ewolucję i zmianę psychiki polskiej. Tym zespołem ludzi zacząć pracę podniesienia na szczeble wielkości może się wydawać to zbyt proste. Ale, Koleżdy wielkie rozstrzygnięcia są proste zawsze, ja wierzę, że to zostanie dokonane, bo wierzę w Polskę.

Ludzie przekazują się, że ten sposób własnie sposób da im więcej, aniżeli chemiczne, fantastyczne doktryny, które nie dotrzymują swych przyszeceń, albo też dają bratobójcze walki i jeszcze większą nędzę.

Wierzę, że znajdzie się zespół takich ludzi w Polsce, Gaby w dobra, rzetelną pracę włożą to energie, pomysłowość, entuzjazm, a na wet ofiarność, którą się wkłada w spory, w pod kopowanie, w judenia, to jakie inacez polski by wyglądała! Ale jestem głęboko przekonany że znajdzie się sposób, aby tych, którzy chcą ludzi, którzy ciągle swary w Polsce chcą ustrzymać, aby tych ofiarników przekonać, że czas z tym skończyć.

Czas, Koleżdy, w Polsce wprowadzić stosunek, oparte na prawdzie. Nadszedł czas podnieść przybicie, odrzucić wszelki fałsz. Jestem głęboko przekonany, że wśród was w obozie legiono wym ta przyjaźń, która zrodziła się w bezpośrednim sąsiedztwie śmierci, istnieje i dziś, a wszelki fałsz będzie odrzucony.

Po przemówieniu udano się przy dźwiękach „Pierwszej Brygady” do trybuny przed Olsandrami. W tym samym czasie na blionach krakowskich nastąpiło odprowadzenie z Olsandrow na Wawel sztafardów pułków legionowych przez kompanię honorową i orkiestrę pułku piechoty.

Na Wawelu naprzeciw Krypty Srebrnych Dzwonów ustawiła się kompania honorowa, zaś poczy sztafardowe zeszyły do krypty, ustawiając się obok trumny marsz. Piłsudskiego, oczekując przybycia pochodu. Marsz. Śmigły - Rydz złożył u trumny Piłsudskiego wieniec z napisem: „Komendantowi — 14 zjazd legionistów”, zaś delegacja wojskowa wieniec z napisem: „Marszałkowi Józefowi Piłsudskiemu od polskich sił zbrojnych”.

Za treść ogłoszeń redakcja nie odpowiada

Dr. med. Henryk Ziomkowski
Choroby weneryczne, moczopłciowe i skórne
6-go Sierpnia 2. Telefon 118-33
przyjmuje od 9-12 i 3-9 wiecz.
w niedziele i święta od 9-12 w pol.

Dr. med. EDWARD REICHER
Specjalista chorób skórnych, wenerycznych i seksualnych
POWRÓCIŁ
Leczenie promieniami Roentgena.
Południowa 28, tel. 201-93
przyjmuje od 8-11 rano i od 5-8 wiecz.
w niedziele i święta od 9-12 w pol.

DR. ŁAGUNOWSKI
specjalista chorób wenerycznych, seksualnych i skórnych.
(Gabinet Roentgenowo-atlotelegraficzny)
Piotrkowska 70, tel. 181-83.
Od 8-10, 1-2.30 i od 6-9 w. w św. 10-1

LEKARZ-DENTYSTA S. WATNICKA
ul. Napiórkowskiego 65, tel. 172-33 (Róg Lubelskiej). front i piętro.
przyjmuje od g. 9 do 1 w pol. i od 3-8 w.

Dr. med. NIEWIAŹSKI
Spec. chor. wenerycznych, skórnych i seksualnych
POWRÓCIŁ
ANDRZEJA 5, telefon 159-40
przyjmuje od 8-11 rano od 5-9 wiecz.
w niedz. i święta od 9-12 pp.

Przychodnia WENEROLOGICZNA

Chor. weneryczne, skórne i seksualne.
Specjalny gabinet kosmetyczny.
Czysta od 9 r. do 9 w. Panie przyjmują lekarz-kobieta
PIOTRKOWSKA 88 tel. 143-63.
PORADA 3 ZŁ.

DR. HENRYKOWSKI
Specjalista chorób wenerycznych, skórnych i krobicznych
ul. TRAUGUTTA 9, front i piętro, tel. 262-95.
przyjmuje od 8-11 rano od 6-9 wiecz.
w niedziele i święta od 9-12 w pol.

Dr. med. M. GLAZER
Choroby skórne i weneryczne
ZACHODNIA 64. Tel 185-49.
przyjmuje od 12 — 2 i od 7 — 8½ wiecz.
w niedziele i święta od 10 — 12 w pol.

Dr. med. NITECKI
choroby skórne, weneryczne i moczopłciowe.
POWRÓCIŁ
NAWROT 32, front, I piętro — Tel. 213-18
przyjmuje od 8-9.30 r. i od 5.30-9 w
w niedziele i święta od 9 do 12 w pol.

Lecznica dla Psów
lek. wet. M. A. Reicha
powrócił
Gdańska 117-a
(Róg Zamenhofa) tel. 175-77.
STRZYŻENIE psów.

K
P
Se
C
tak
gdyc
a rac
przed
N
wym
nej
na
piętro
W
flon
nosi
konia
W
wiada
sprzyj
strój
tretu
na se
posąg
wych
bnej,
dza p
nach
wiew
O
nia
piętra
wione
mitolo
myśli.
Na
kój!
gól te
przez
koszt
sają b
Jest
zwany
ny —
„Pokó
malar.
Sw
wystar
nan, w
ją w
zowan
No
we do
Na
przewo
ją zwł
Przed
ostatni
władz
smety
Mar
B
L
Powi
Pod
Amery
szczy

KOMFORT PO ŚMIERCI. Pogrzebowe hotele.

Senymentalna hojność amerykańskich gangsterów

NOWY-YORK, w sierpniu. Czysto amerykańskim wynalazkiem są tak zwane „funeral houses”, rodzaj jak gdyby hotelu dla bogatych nieboszczyków a raczej dla odwiedzającej ich rodziny przed pochowaniem rodziny i przyjaciół. Największą renomą cieszy się w Nowym-Yorku firma Campbell, zajmująca w najelegantszej i najruchliwszej dzielnicy na rogu Broadway'u i 66-tej ulicy, siedmio piętrowy gmach.

Wchodząc do wspaniałego jasno oświetlonego, wyłożonego marmurem hallu, odnosi się wrażenie najdalej posuniętego komfortu i higieny.

Wstępny przy wejściu prospekt zapowiada: „Gustowne i artystyczne otoczenie sprzyja odprężeniu nerwów”. Pożądany na strój usiłowane osiągnąć za pomocą portretu grandego hiszpańskiego, zawieszono na ścianie w hallu, brązowego konnego posągu, ustawionego w rogu, foteli klubowych i wodotrysków. Pewną nutę potrzebnej, bądź co bądź, melancholii wprowadza plafon z utrzymaną w niebieskich tonach postacią kobiecą, spowiniętą w powiewne woale.

Osoby, przybywające w celu zamówienia gali, są oprowadzone po wszystkich piętach. Gobeliny, palmy i gęsto rozmieszczone na korytarzach marmurowe figury mitologiczne rozpraszają makabryczne myśli.

Najbardziej luksusowy jest „Złoty pokój”. Okna wychodzą na Broadway. Szczerze mówiąc, ten pokój podkreślany z naciskiem przez dyrekcję zakładu. Umeblowanie jest kosztowne, w oknach i nad łóżkiem wiszą bogate sztory i firanki.

Jest także „Pokój Napoleoński”, tak nazwany z powodu mebli w stylu Empire, inny — urządzone w stylu Ludwika XV. „Pokój Innesa” został udekorowany przez malarza tego nazwiska.

Swoistą famę zdobył pokój, w którym wystawiono zwłoki sławnej Texas Guinan, właścicielki klubów nocnych. Ubrano ją w suknię z cekinami i tak pięknie ułożono, że wyglądała, jak żywa.

Nocą i dniem czekają autokary, gotowe do dyspozycji klientów.

Natychmiast po zgonie nieboszczyka przewożą do zakładu. Specjaliści balsamują zwłoki albo zastrzykiem zabezpieczają przed rozkładem, po czym przystępują do ostatniej ziemskiej toalety. Fryzjer doprowadza do porządku włosy zmarłego, a kosmetyczka przy pomocy pudru i szminek

przywołuje na jego twarz ułudę życia. Na życzenie rodziny i za zezwoleniem władz ciał może być wystawione w ciągu trzech i czterech dni.

Przybyli z innych miast krewni i przyjaciele mają zarezerwowane dla siebie (za odpowiednią zapłatą, ma się rozumieć) pokoje z łazienką, gdzie mogą spędzać noc i odpoczywać w ciągu dnia.

Rzecz zakładu oczywiście jest dostarczenie trumny. Penuje w tej dziedzinie niebywały zbytek. Są trumny drewniane, obciążone popielatym zamszem, bywają inne z masywnego srebra, albo z oksydowanego brązu, które dziesięciu ludzi z trudem podnosi. Ceny wynoszą kilka i kilkanaście tysięcy dolarów.

Pewien gangster obstarował dla kolegi któregoś sam sprzątnął, sarkofag za całe 24 tysiące dolarów.

Gangsterzy stanowią doskonałą klientelę pośmiertnych zakładów. Wykazują oni nieograniczoną hojność i sporą dozę senymentalności. Ostatnio jeden towarzyszył eksportacji na samolocie i upuścił na mogiłę wieniec ponsowych róż.

Trumną odwożą na cmentarz samochodem, o ile naturalnie zwłoki nie są spalone w krematorium. Wszystkie cmentarze znajdują się za miastem.

Ostawiona reklama amerykańska nie cofa się rzeczywiście przed niczym.

Oto dosłowny tekst ogłoszenia radiowego, zamówionego przez jeden z „funeral houses”:

— Dobry wieczór państwu! Czy chcecie być pochowani w suchym piaskowym gruncie, w miejscu, zabezpieczonym od wód podziemnych i powodzi, gdzie zwłoki wasze przechowywać się wieczyste, gdzie codziennie po południu rozbrzmiewać wam będzie klasyczna muzyka Mozarta, Haydna i Wagnera, gdzie rodzina wasza będzie mogła oddawać się rozmyśleniom na wygodnych kamiennych ławkach? Należy tylko wpłacić parę dolarów miesięcznie, a wieczysta piecza zostanie nad wami roztoczona. W domu pośmiertnym Lawn Forest, położonym w lesie, koncerty co niedziela.

Nerczyński.

Żelazo z... żelaza.

Ale na papierze wszystko w porządku

Jak już donosiła prasa w jednej z sowieckich hut szklanych pomysły dyrektor, nie mając surowców, kilkakrotnie przetapiał w piecach gotowe wyroby: szklanki, spodki, naczynia i t.d., wypełniając w ten sposób „planowe zadania produkcji”. Prasa sowiecka donosi, że podobne „wykonanie planu” nie jest wcale wypadkiem osobno.

„Za Industrializację” (Nr. 160) opowiada, jak w Kuźniecku „przetapiano żelazo na żelazo”.

„Na początku 1936 roku — pisze dziennik, — w składzie fabrycznym zebrano się około 135 tys. ton surowca żelaza. Były to resztki produkcji z lat 1933 — 34 — 35 W roku 1936-ym żelazo to spisano na stra-

tę, jako żelazo i zaksięgowano jako zysk w rubryce „żelazo - żelazo”.

W ciągu 1936 roku 110,000 ton tego żelaza przetopiono w piecach na żelazo. W roku 1937 tej samej operacji poddano pozostałe 25,000 ton.

W ten sposób, — pisze dziennik, — przetapiano deficytowe na rynku światowym, jak również i w ZSSR żelazo na żelazo; poniesiono na tym wielką stratę, ale stworzono pozory wykonania planu”.

Co więcej, tej samej operacji poddano dziesiątki tysięcy pudów stali, nagromadzonej w składach fabrycznych. Straty, po sionione z tego powodu, wyraziły się w cyfrach milionowych, lecz „plan produkcji” został wykonany.

60000 franków za utraconą linię.

Modelka utyla po wypadku motocyklowym.

Niezwykłą sprawę rozpatrywał sędzia grodzki na paryskim przedmieściu Doullouiers. Do sądu zwróciła się ze skargą młoda modelka Jeanna Mathes, domagając się odszkodowania od dyrekcji fabryki li stewa w Paryżu.

To sprawy przedstawia się dość oryginalnie i stało się przedmiotem wielkiego zainteresowania szerokich sfer publiczności paryskiej.

Wiosną bieżącego roku panna Jeanne Mathes, jadąc na motocyklu, uległa katastrofie, w której winę poniosł szofer fabryki K listew. Z braku świadków prokurator umorzył śledztwo, natomiast panna Jeanne, która poniosła drobne okaleczenia, pojechała na wieś, celem przeprowadzenia kuracji. Kuracja ta przyniosła niespodziewanie pozytywne rezultaty.

W przeciągu miesiąca panna Jeanne utyli o 13 kilo.

Przesadny przyrost wagi spowodował ze strony panny Jeanne kontrakcję. Udała się nad morze, w celu zastosowania kuracji odłuszczonej. Niestety, były to daremne wysiłki. Figura panny Jeanne nie ulegała już zmianie. Straciła linię, a tym samym zatrudnienia w charakterze modelki w wielkim magazynie mód.

Nie pozostawiało nic innego jak złożyć skargę do sądu i na podstawie świadectw i fotografii dowieść swą dawną urodę i harmonijne linie ciała.

Młody sędzia grodzki po wysłuchaniu stron i dłuższej naradzie, doszedł do przekonania, że uzasadnienia panny Jeanne

Mathes są słuszne. Wydał przeto wyrok na mocy którego firma, która poszkodziła modelkę, winna zapłacić w przeciągu dwóch tygodni od uprawomocnienia się wyroku kwotę 60.000 franków.

Powódź w Londynie.



Wskutek długotrwałych deszczów znaczna część Londynu została zalana wodą.

Chiński teatr wojny.



Japońskie wojska zajęły prawy brzeg rzeki Yung-lingho zabezpieczając w ten sposób przed atakami Chińczyków linię kolejową Peiping — Tientsin.

Maria Hempel - Gierdawa.

BRZEMIEŃ LOSU

Powieść sensacyjna 75

Pod warstwą tłuszczu.



Amerkańska pływaczka rekordowa pokryta grubą warstwą tłuszczu chroniącą ciało przed chłodną wodą.

Gdy się oddali Zosia zapytała: — Jak myślisz, co teraz z tego wyniknie? — Niezawodnie wezmą mnie na przesłuchanie, to nie ulega najmniejszej wątpliwości. Gdyby ten sędzia tego nie zrobił, byłby sędzią do niczego. W ślad za tym mogą nastąpić jeszcze powtórne przesłuchania i ciebie, kochanie, i wszystkich w domu. Otóż pamiętaj, najmilsza, że nie życzę sobie, abyś się przyznawała do mojej wizyty u ciebie. Możesz powtarzać tylko to co już mówiłaś nie więcej, resztę zostaw mnie. Mam nadzieję, że potrafię być swoim własnym obrońcą równie dobrym, jak byłem dla innych. Natomiast teraz powiedz mi jedno: Zuzia mówiła, że zauważyła uchyloną szufladkę w czasie kolacji, gdy szykowała ci spanie. Dlaczego nie powiedziała o tym od razu dopiero na drugi dzień? Czy nie pytałyście się ją o to? — Nie. Ale rzeczywiście powinna była powiedzieć o tym od razu... — W domu nie zadawał jej tego pytania. I jeszcze jedno: czy zawsze tak wcześniej sprząta przedpokój, jak tego dnia? — Nie, nigdy tak wcześniej, bo o tej porze zwykle podaje mi śniadanie, szykuje kąpiel, podaje śniadanie ojcu, a dopiero po tym wszystkim sprząta mój pokój, gdy już wyjdę — i przedpokój. — Czy na pewno wiesz, że nie ma zwyczaju wcześniej tego robić? — Na pewno, bo chodzi o to, aby kręcąc się tam mnie nie budziła. — Czy nie myślisz, że ona mogła mnie widzieć, gdy przez chwilę byliśmy razem w przedpokoju? — Nie wiem, ale chyba nie... Nie widziałam jej nigdzie. Gdyby była w stołowym pokoju, który był otwarty, to mogłaby widzieć, ale zdaje mi się że jej tam nie było... — A ja twierdzę, że była tam na pewno, pamiętam, że coś różowego mignęło mi się w oczach. — Rzeczywiście była tego dnia w różowej sukience po południu, bo gdzieś miała wyjść, więc zdjęła zwykłą czarną... — O! chwili kiedy dzisiaj rano opowiedziałas mi o kradzieży — mówił dalej Jerzy — bez przerwy myślałem i myślałem o tej sprawie. Rozważając wszystkie okoliczności i szczegóły doszedłem do przekonania, że nikt inny nie mógł tych rzeczy ukraść, jak tylko pokojówka. Musi ona być niesłychanie sprytna, jeśli potrafiła wykorzystać tak żręcznie sytuację, aby wszystkie po-

sądzenia musiały paść na kogo innego. Musiała ona najpierw przez zwykłą ciekawość, z chwilą kiedy zobaczyła, że mnie cichutko bez dzwonka wpuszczasz do mieszkania — podpatrzeć nas oboje, a gdy scena gwałtownie się zmieniła przez powrót cioci i ja schowałem się do twojego pokoju — wtedy musiała w niej powstać myśl okradzenia ciebie. Charakterystyczne jest przecie, że przedmioty ukradzione zostały tylko z tych pokoiów, w których chwilowo potajemnie przebywałem. Rękawiczka była moja, drugą zgubiłem na podwórku, więc nikt obcy nie był w mieszkaniu poza nami. Wiedziała ona, że ze względu romantycznych nie przyznasz się do mojej bytności i że tego nie zrobię również ja. — Tak, wszystko to co mówisz jest niesłychanie logiczne, nie może mi się tylko w głowie pomieścić, żeby Zuzia, do której miałam tak zupełne zaufanie i tak jej wierzyłam, miała się okazać złodziejką. — Widzisz, kochanie, dla mnie tego rodzaju sprawy nie są nowością i niejednokrotnie spotykałem się z tym że tam gdzie była absolutna wiara i zaufanie — wyłaziła na wierzch zbrodnia, oszustwo, lub kradzież. — Jeden tylko mogę wyciągnąć z tego co mówisz wniosek: ponieważ niezawodnie, jak sam zresztą twierdzisz, sędzia wezwie cię teraz na przesłuchanie, w dodatku jako podejrzanego, powinienesz mu wszystko powiedzieć. — Nie, najmilsza, tego nie zrobię nigdy i za żadną cenę! Jakże to! Dla własnej obrony miałbym zdradzać naszą tajemnicę i rzucać na ciebie najłżejszy chociażby cień! Nie zrobiłbym tego nigdy w stosunku do żadnej kobiety, a cóż dopiero w stosunku do ciebie, która stałaś się szczęściem mego życia. Tego, co przeżywam i czuję teraz dzięki tobie, nie przeżywałem i nie czułem nigdy jeszcze! I właśnie ciebie miałbym narazić! Nie. Nigdy. — Ależ zrozumi, że stokerko wole, żebyś mnie „naraził” — choć nie rozumiem co w tym jest tak strasznego — niż żeby miało na tobie ciążyć jakie okropne podejrzenie i żeby cię mieli ciągnąć po sądach! Przecież to są rzeczy niewspółmierne zupełnie! Przecie i tak będę twoją żoną wcześniej czy później! Jerzy nie odpowiedział tylko mocniej w tańcu przytulili do siebie ukochaną dziewczynę. Czuli, że mu jest droższa ponad wszystko — i był szczęśliwy. — Przyrzeknij mi tylko, Zocheńko, że tak jak cię prosiłem, w razie nowego przesłuchania ciebie przez sędziego, niczego nie dodasz do twych zeznań. Zobacysz, że ja i tak wybrnę. Jeżeli zaś inaczej postąpiysz i nasze

zeznania iaptem zaczną być ze sobą sprzeczne — wtedy mogę zginać. A tego nie chcesz — prawda? — Jakże możesz nawet o to pytać! — No więc wszystko już załatwione i teraz nie myślmy i nie mówmy więcej o tej przykrzej historii. Nie psujmy nią sobie dzisiejszego wieczoru. Nie wiadomo kiedy będziemy mogli znowu być ze sobą dłużej. — O, jaka szkoda, że już grać przestali — powiedziała Zosia z żalem. — Ale nie chodźmy do cioci. Możemy się przecie trochę gdzieś zgubić i zawieruszyć. — Doskonale. Może pojedziemy coś zjeść, albo napić się czego. Przy bufecie są stoliki. Może, jeśli się pośpieszymy zdążymy zająć jakiś dyskretnie schowany przed ludzkim ciekawym wzrokiem. Zosia z radością przyjęła propozycję i wymijając zresztą gości przesuwała się szybko w stronę bufetu. Tak jak Jerzy przewidywał, znalazł się stół z trzech stron otoczony galeryjką gęsto obrośniętą bluszczem. Zasiadli tam i czuli się jak w zakonspirowanej altance. Wkrótce zjawił się kelner. Zosia poprosiła o lody, Jerzy o wóro. — Jak tu jest strasznie miło, Jur! I jaka ja jestem szczęśliwa! Jerzy ucałował jej drobną rączkę, którą bez przerwy trzymał w swej dłoni. — Czy pamiętasz, jak wtedy w Zakopanem, powiedziałaś mi, że chciałabyś mieć męża takiego jak tatuś, albo iakiego jak ja? — Pamiętam. Widzisz, jaka jestem wierna! I w nikim się dotąd nie zachočałam... — Nawet nie podkochiwałaś się, tak jak podkochują się zwykle wszystkie młode panienki? — Nie, nigdy. Ta kwestia wcale dla mnie nie istniała. Ale za to, jak ciebie zobaczyłam — od pierwszej chwili straciłam głowę. — Gdybym był wiedział, że tak wielkie szczęście na mnie czeka w kraju — nie byłbym tak późno do niego wracał! — Nie mów tak, bo właśnie wróciłaś w samą porę. Może gdybyś był przyjechał wcześniej — nie spotkali-byśmy się wcale? — I może dla kogo innego straciłabyś głowę! — zażartował Jerzy, nie spuszczać oczu z uroczej twarzyki Zosi. — To nie było możliwe, wobec oświadczenia, że nie zrobiłam w Zakopanem — odpowiedziała z udaną powagą.

SPORT.

Brawo łódzcy strzelcy! Ogólne wyniki marszu „Szlakiem Kaarówki”

W niedzielę o godz. 10.46 przed południem wroczyli na metę w Kielcach pierwszy drużyna, biorąca udział w marszu Szlakiem Kaarówki, powitana serdecznie przez publiczność i odegraniem „Pierwszej Brygady”. Była nią drużyna 33 p.p. z kategorii drużyn wojskowych. Następnie przez cały dzień przybywały kolejno dalsze drużyny. W czasie przybywania drużyn na metę w czasie przybywania drużyn na metę rozucylosy się nad miastem samoloty rozrzucające ulotki propagandowe o znaczeniu czynu sierpniowego i rocznicy „Pierwszej Kadrowej”.

Wyniki marszu były następujące:
W kategorii drużyn wojskowych pierwsze miejsce uzyskała 33 p. p. 750 pkt. 2) I Baon Strzel. 745.5 pkt.
W kategorii II B.: 1) ZS. Polskiego Mołopolu Spirytusowego Łódź — 726,25 pkt. 2) ZS. Janowa Dolina 721.75 pkt.
Wyniki w strzelaniu były następujące: W klasie I. 1) 33 p. p. uzyskując 25 pkt., 2) I Baon Strzel. 25 pkt. W klasie II A: 1)

ZS Skarżysko — 2 9pkt. 2) ZS Warszawa 23 pkt.
W klasie II B: 1) ZS. Polskiego Mołopolu Spirytusowego Łódź 32 pkt. na 35 możliwych.
Jest to najlepszy wynik w strzelaniu ze wszystkich drużyn. 2) ZS Janowa Dolina 27 pkt.
Najlepszy czas w marszu w klasie I uzyskała 33 p. p. mianowicie 3.33.15 godz. W klasie II A pierwsze miejsce zajął ZS. Janowa Dolina 3.23.21 godz. W klasie II B 1) ZS Gdynia 3.25.02 godz.
W końcu zostały rozdane nagrody. W klasie I-ej pierwszą nagrodę zdobył 33 p.p. mianowicie puchar Prezydenta RP. za ogólny wynik marszu. W klasie II B nagrodę zdobył ZS Łódź mianowicie rzeźbę „masze rzucający strzelec” wiczyście przechodnią, dar śp. Marsz. Piłsudskiego. W kategorii II A Zw. Strz. Skarżysko otrzymał nagrodę ministra spraw wojsk. rzeźbę „strzelający żołnierz”.

Kandydaci na ligowców. Polonia, Brygada, Unia i Śmigły w finale.

Zakończone zostały grupowe rozgrywki piłkarskie o wejście do Ligi. Wyłoniło się czterech mistrzów, grupowych, którzy walczyć będą w puli finałowej. W grupie pierwszej mistrzostwo zdobyła Polonia, w drugiej Brygada, w trzeciej Unia i w czwartej Śmigły. Z tych kandydatów dwie drużyny wehdzą do ekstraklasy piłkarskiej. Oto szczegóły zawodów.

WARSAWA:
Polonia—U. T. (Łódź) 6:1 (2:0).
Mecz piłkarski o wejście do Ligi między łódzkim Unionem Touringiem a warszawską Polonią w dniu wczorajszym w Warszawie zakończył się wysokim zwycięstwem Polonii w stosunku 6:1 (2:0), dzięki czemu Polonia zapewniła sobie mistrzostwo grupy. Polonia była zespołem lepszym już w pierwszej połowie meczu gospodarze zdobyli dwie bramki przez Kisielnińskiego i Kulę. W drugiej połowie Polonia nadal przeważa i zdobywa dalsze bramki przez Kisielnińskiego i Kulę (po 2). Bramkę dla łodzian strzelił Seidel. Sędziował p. Frank. Widzów 2.500.

POZNAŃ:
H.C.P. — Gryf 2:2 (1:1).
Mecz stał na niezbyt wysokim poziomie i po równorzędnej grze zakończył się remisowo 2:2 (1:1).
WILNO:
WKS Śmigły — WKS (Grodno) 5:4 (4:1)
Po zażartej walce nieznaczne zwycięstwo odniosła drużyna Śmigłego, zdobywając mistrz. grupy.
STANISŁAWÓW:
Rewera—Unia (Lublin) 1:1 (1:0).
W pierwszej połowie Rewera zdobyła prowadzenie przez Rudnika, jednak po przerwie Unia wyrównała przez Walskiego.

CZĘSTOCHOWA:
Brygada—Naprzód (Lipiny) 2:1 (0:1)
Mecz był b. zażarty i brutalny. Dzięki zwycięstwu Brygada zakwalifikowała się do puli finałowej. W pierwszej połowie na przed zdobył prowadzenie przez Woźniaka, jednak po przerwie Brygada przeważała i strzeliła bramki przez Heinego i Polaka. Za brutalną grę sędzia meczu usunął paru graczy z obu drużyn z boiska. Sędziował p. Arczyński. Widzów 5 tysięcy.

LUCK.
Strzelec (Janowa-Dolina) — Resovia. 2:1 (1:1).
W Janowej Dolinie miejscowy Strzelec pokonał Resovię z Rzeszowa w stosunku 2:1 (1:1). Gra była zacięta i obfitowała w emocjonujące momenty.
Ostatecznie tabelki poszczególnych grup przybrały wygląd następujący:
Ostateczna kolejność miejsc w grupach przedstawia się jak następuje:
Pierwsza grupa:
1) Polonia — W-wa 6 8:4 15:8
2) Gryf (Toruń) 6 7:5 14:14
3) Union-Touring (Ł.) 6 6:6 14:16
4) H.C.P. (Poznań) 6 3:9 8:13
Druga grupa:
1) Brygada (Częstoch.) 4 7:1 10:5
2) Naprzód (Lipiny) 4 3:5 7:8
3) Podgórze (Kraków) 4 2:6 8:13
Trzecia grupa:
1) Unia (Lublin) 6 8:4 12:12
2) Resovia (Rzeszów) 6 7:5 20:10
3) Strzelec (Jan. Dol.) 6 6:6 8:10
4) Rewera (Stanisł.) 6 3:9 7:15
Czwarta grupa:
1) W.K.S. Śmigły 4 8:0 18:6
2) W. K. S. (Grodno) 4 3:5 11:13
3) Ruch (Brześć) 4 1:7 4:12

Kolarze niemieccy bezkonkurencyjni Karsch — zdobywcą międzynarodowego mistrzostwa Łodzi

Na torze helenowskim odbyły się międzynarodowe zawody kolarskie z udziałem elity kolarzy niemieckich. Zawodnicy niemieccy zakontraktowani zostali na trzy występy.
Najważniejszą imprezą, rozgrywaną w niedzielę w konkurencji międzynarodowej były mistrzostwa Łodzi.
Sensacją przedbiegów było pokonanie przez łodzianina Osmólskiego zdobywcę złotego medalu olimpijskiego Niemca Ihbe.
W konkurencji startowało 18 zawodników. 6 Niemców, 5 warszawian i 5 łodzian. Do dalszych rozgrywek zakwalifikowali się wszyscy kolarze niemieccy oraz Popończyk i Osmólski.
W drugiej rozgrywce zwyciężył Hasselberg (Niemcy) w czasie 1:15,6 przed Karschem (N) 1:15,8.
Osmólski zajął 6-miejsce z czasem 1:17,6. Popończyk (Warszawa) 7-e w czasie 1:19,8. Na ostatnim miejscu znalazł się Ihbe (Niemcy).
Trzecią konkurencją był wyścig olimpijski z t. zw. „Pour Suite”, zwyciężyła drużyna niemiecka w składzie Hasselberg, Aymans, Karsch, Schorn, Horn, Popończyk, Osmólski w czasie 4:50.
Warto zaznaczyć, iż drużyna druga po biła rekord toru. Rekord Polski w tej konkurencji wynosi 5:03.
W klasyfikacji ogólnej zwyciężył Niemiec Karsch (zdobywca brązowego meda-

łu na Olimpiadzie Berlińskiej) 21 pkt.
2) Hasselberg (mistrz Niemiec) również 21 pkt., 3) Aymans 16 pkt., 4) Schorn 16 pkt., 5) Horn, 14 pkt., 6) Popończyk 10 pkt., 7) Ihbe 9 pkt., 8) Osmulski 9 pkt.
Poza tym rozegrany został wyścig o nagrodę prasy łódzkiej w trzech rozgrywkach w konkurencji miejscowej. Zwyciężył Pietraszewski Marian (ŁTK).
W biegu krajowym na 6 okr. toru — 2.400 mtr zwyciężył Osmulski.
W biegu gości: zagranicznych na tym samym dystansie zwyciężył Hasselberg ostatnie 200 m 13.1 (przed Aymanssem i Schornem).
W wyścigu tandemowym na 10 okr. toru zwyciężyła para Ihbe — Karsch (zwycięcy Olimpiady).

Ruchliwy zarząd ŁÓZK zachęcony powodzeniem wczorajszej imprezy kolarskiej organizuje już w najbliższą środę 11 sierpnia, na torze w Helenowie o godzinie 19 min. 20 międzynarodowe wyścigi tandemowe, program których zapowiada się rewelacyjnie.
Startować będzie m. in. tandem olimpijski złożony z najlepszych kolarzy niemieckich, a także najlepsze tandemy polskie. Zestawienie par przedstawia się następująco: Niemcy: Hasselberg, Karsch, Ihbe, Horn, Schorn, Aymans. Warszawa—Łódź: Napierała—Michalak, Starzyński—Włodarczyk, Popończyk—Frączkowski i Einbrodt—Wójcik.

Chorzowianie przodują w tabeli ligowej AKS — WARSZAWIANKA 5:0 (4:0).

Jedyny mecz ligowy rozegrany w Chorzowie między AKS-em a Warszawianką zakończył się nadspodziewanie wysokim zwycięstwem AKS-u w stosunku 5:0 (4:0). AKS górował nad Warszawianką pod każdym względem i zwyciężył zasłużenie.
Bramki dla AKS-u zdobyli: Barczyk 2, Pytel, Piątek i Wostal po 1.
Po tym spotkaniu AKS prowadzi w tabeli ligowej, mając największą szansę na zdobycie mistrzostwa Polski.

Oto tabela ligowa:

	gier	pkt.	st. br.
1. A. K. S.	13	21.5	30:14
2. Cracovia	13	19.7	34:9
3. Wisła	10	14.6	25:9
4. Ruch	11	14.8	20:12
5. Warta	10	13.7	19:10
6. Warszawianka	12	12.12	21:31
7. Ł. K. S.	12	10.14	27:25
8. Garbarnia	11	9.13	18:24
9. Pogoń	10	8.12	9:15
10. Dąb	18	0.36	0:54

Sport w kilku słowach.

Reprezentacyjny bokser polski Sipiński zaangażowany został na okres trzech lat do Ostrowca kieleckiego, gdzie trenować będzie sekcję pięściarską klubu sportowego Zakładów Ostrowieckich. Warta a z nią i Poznań tracą doskonałego zawodnika, jednego z najlepszych techników boksera, obok Majchrzyckiego.
— Towarzyskie zawody piłkarskie Wima — Widzew zakończyły się wysokim zwycięstwem Wimy w stosunku 6:1 (2:0). Obie drużyny wystąpiły w osłabionych składach. Wima przez cały czas meczu, który stał na niskim poziomie, przeważała i była drużyną lepszą. Bramki dla Wimy zdobyli: Lećmiński 3, Albert 2 i Stępień 1, zaś dla Widzewa honorową bramkę strzelił Lange. Sędziował p. Segal.

Przedmecz juniorów Widzew — Zjednoczone zakończył się bezbramkowo 0:0.
— Z zawodów piłkarskich w kraju ciekawsze wyniki notujemy:
We Lwowie w meczu towarzyszym ligowa Cracovia pokonała Hasmonee 4:1 (1:1). Dla Cracovii bramki zdobyli Szeliga 2, Górski i Korbas po 1, zaś dla Hasmonee bramka padła samobójczo. Sędziował p. Sawaryn.
W Krakowie: Wisła — Concordia (Knurów) 3:3 (1:1). Wisła wystąpiła z 4 rezerwowymi.
W Grudziądzu w meczu towarzyszym ligowa Warta pokonała Pocztowa P. W. z Grudziądza w stosunku 5:1 (0:0).
Na Śląsku Dąb pokonał 09 Mysłowice w stosunku 4:1 (3:0).
— W Warszawie odbyły się eliminacyjne zawody lekkoatletyczne przed wyjazdem drużyny polskiej na zawody akademickie do Paryża. Na zawodach padły dwa rekordy Polski. W rzucie dyskiem nowy rekord Polski ustanowił Fiedoruk (Warszawianka) osiągając 46.36 mtr., zaś w biegu sztafetowym 4x100 mtr. nowy rekord w czasie 43.3 sek. ustaliła sztafeta w składzie Danowski, Poppek, Tesiorowski i Trojanowski. Poza tym w biegu 800 mtr. Mittelstaedt (KSZO) uzyskał czas 1.57.8, w skoku wwyż Hofman (AZS, Pozn.) 1.79 mtr., w skoku wdal Hoffman skoczył 7.01 mtr. przed Hankem 6.85 m.
— Na zawodach lekkoatletycznych w Chorzowie Węgierczyk ustanowił wynikiem 44.52 mtr. nowy rekord Polski w rzucie młotem.
— W finałach mistrzostw tenisowych wybrzeża w grze pojedynczej panów Hebda pokonał Czajkowskiego 6:3, 6:2, 6:1, w grze pojedynczej pań Siodłowna pokonała Luniewską 6:4, 7:5, w grze podwójnej panów bracia Tłoczyński pokonali Hebda, Folier 6:3, 4:6, 6:4, 2:6 i 6:4.
— W finale turnieju tenisowego klubu East Hampton w Long Island Jedrzejowska odniosła duży sukces, bijąc trzecią rakietę Ameryki Wolfrey 6:2, 6:3. W grze podwójnej pań Jedrzejowska wraz z Bundy zajęła drugie miejsce.
— LKS. ligowy w osłabionym składzie bawił w dniu wczorajszym w Piotrkowie, uzyskując z tamtejszą Concordią wynik remisowy 2:2.
Dla Concordii bramki uzyskał Jedrzejkiewicz i Gromadzki. Dla ŁKS-u — Czajkowski i jedna z zamieszania podbramkowego.

Lekkoatleci Geyera wygrali trójmecz.

W dniu wczorajszym został rozegrany trójmecz lekkoatletyczny Geyer — Wima — UT. Zwyciężyli lekkoatleci Geyera — zdobywając 80 pkt. przed Wimą 75 pkt. i UT 57 pkt.
Na trójmecz uzyskano szereg dobrych wyników.
Szczegółowe wyniki są następujące 100 mtr. 1) Modzelewski (Wima) 11.5 sek. przed Krygierem (UT.) 11.6 i Kłodasem (Wima) 12.2 sek.
Skok w dal 1) Hartman (G) 675 mtr. przed Modzelewskim (W) 642 i Anikiejewem (W) 6.10 Poza konkursem Ośmielak (IKP) 6.55 m.
1500 mtr. 1) Agater (UT) 4.26.2 przed Jessem (UT) 4.30.3 i Rutkowskiem (G) 4.34.5 Skok wwyż 1) Hartman (G) 1.75 mtr. przed Lorlem (G) 1.58 mtr. i Wiatłuchbem (UT) 1.58 mtr. Poza konkursem Ośmielak skoczył 1.77 mtr. Kula 1) Lange (W) 11.61 mtr. przed Hartmanem (G) 10.53 mtr. i Kłodasem (W) 9.84 mtr. — Dysk 1) Lange (W) 35.59 mtr. przed Kęsikowskim (W) 31.51 mtr. i Hartmanem (G) 30.80 mtr. Trójskok 1) Anikiejew (W) 12.40 przed Hartmanem (G) 12.10 mtr. i Langem 11.35 m. Sztafeta olimpijska 1) Geyer 3.45 przed UT 3.46.1 i Wimą 3.57.8 Oszczep 1) Hartman (G) 44 mtr. przed Krygierem (UT) 55.4 sek. i Hartmanem (G) 57 mtr.
Skok w dal i wwyż są wynikami całkiem dobrymi.

O wejście do klasy A. Lechia (Tomaszów) zwycięża Kaliski Klub Sportowy

Pierwszy w Tomaszowie Maz. mecz piłkarski o wejście do klasy A wywołał duże zainteresowanie, gromadząc około 1.500 widzów.
Po zaciętej walce zwycięstwo odniosła Lechia, która mimo kontuzji dwóch zawodników grała przez pewien czas w dziewiątkę.
Do przerwy jedyną bramkę dla Lechii

zdobywa w 15-ej min. Gadaj. KKS atakuje energicznie głównie prawą stroną, w której doskonale gra skrzydłowy Musiał.
Po zmianie pół zdobywa Lechia drugą bramkę po ładnym przeboju Janceckiego.
KKS rewanżuje się jednak na 4 minuty przed końcem ze strzału lewego łącznika Kasprzaka.
Sędziował dobrze p. Wardęszkiewicz z Łodzi.

Co nas po pracy rozweseli?

Casino — Jego złota rybka.
Corso — I Detektyw z Honolulu. II Przygody na wolności i za kratami.
Europa — Zamek tajemnic.
Grand Kino — Nieznosna dziewczyna.
Metro — Bez jutra.
Miraz — I Ucieczka ku szczęściu. II Żołnierzy.
Itar. Burtak z nad Wołgi, II. Moja mała.
Nitechevo.
Przedwiośnie — Głos serca.
Rakietka. Kaprys Markizy Pompadour.
Rialto — Wiosna zakochanych.

Tabela rozgrywek przedstawia się w sposób następujący:

Gier	pkt.	st. br.
1. K.K.S.	2	2:2 8:4
2. Kruschender	2	2:2 4:4
3. Lechia	2	2:2 2:3
4. Sokół	2	2:2 6:9

Dobre wyniki szybowców na zawodach w Inowrocławiu

Zakończone zostały w Inowrocławiu piąte krajowe zawody szybowcowe, w których przy sprzyjającej pogodzie osiągnięto szereg doskonałych wyników.
W locie docelowym trzej piloci Aeroklubu Łwowskiego: Dziurzyński, Weigl i Błażewski dolecieli do Wrocławia przebywając dystans 208 km.
Poza tym kpt. Makowski z Aeroklubu Pomorskiego osiągnął wysokość 2130 mtr., przebywając przy tym dystans 165 km. i lądując w Golewiczach.
Dudzik z Aeroklubu Krakowskiego osiągnął wysokość 1520 mtr. przebywając przestrzeń 121 km. i lądując w Koźminie.
Pozostali zawodnicy utrzymali się w granicach 100 km.

Zycie sportowe Zgierza O MISTRZOSTWO ZGIERZA.

W dniu 5 września rb. KS „Boruta” organizuje zawody strzeleckie o mistrzostwo m. Zgierza i nagrodę przechodnią Miejskiego Komitetu WF i PW w Zgierzu. Zgłoszenia zespołowe jak i indywidualne przyjmuje sekretarz KS „Boruta” do dnia 1 września rb.
Zaznaczyć należy, że sport strzelecki znajduje w społeczeństwie zgierskim należyte zrozumienie i zainteresowanie, dowodem tego cenne są nagrody ufundowane przez szereg osób za najlepsze wyniki w indywidualnej i zespołowej. Spodziewana jest kordowa ilość zgłoszeń do zawodów, które w historii sportu na terenie Zgierza mają swoją piękną kartę.

SOKÓŁ — KRUSCHE ENDER 4:2 (2:0).

Wczoraj na boisku Sokola w Zgierzu odbył się mecz finałowy w piłce nożnej o wejście do klasy „A” między miejscowym Sokolem a Kruschem Enderem z Pabianic. Spotkanie zakończyło się zwycięstwem gospodarzy, którzy zdecydowanie pokonali drużynę pabianicką w stosunku 4:2.
Mecz odbywał się po ostatniej przegranej Sokola w Kaliszu a znowu po zwycięstwie pabianickim nad Lechią w nerwowym podnieceniu które ogarnęło i liczne zebrana publiczność i graczy na boisku, Pabianiczanom jednak czuli się dosyć pewnie i solidnie wzięli się z miejscem do roboty, demonstrując ładne zagrania te chlebnie. Szybko jednak do głosu doszedł Sokół, który całą siłą dążył do zwycięstwa. Wyśilkę te wydały owoce, bo oto niebawem miejscowi zdobyli prowadzenie przez Mamińskiego II. Wywołuje to burzę oklasków wśród publiczności oraz dopinguje gospodarzy. Radość docho- dał jednak do zenitu, gdy wynik zarzą w następnym momencie podwyższył Kornaćki 2:0 dla Sokola pozostało już do końca pierwszej połowy, mimo wysiłków obu drużyn, walczących bardzo ostro i energicznie.
Po przerwie pabianiczanom, dążą do rewanżu, atakując bramkę gospodarzy. Ataki te odniosły skutek, bo oto Łyszkowski zdobył bardzo ładną bramkę. Gra toczyła się ze zmiennym szczęściem. Dla Sokola znowu zdobył trzecią bramkę Mamiński II, po przeprowadzeniu ładnej kombinacji z Kalużyńskim.
W pewnym momencie jednak sędzia podkwalifikował karę na korzyść pabianiczan. Egze kwował go Fiszal i uzyskał drugą bramkę dla swej drużyny. Jest 3:2 dla Sokola.
Krusche Ender ustanie stara się wyrównać.
Mimo gorąca i przeszło godzinnej gry utrzy- muje się jeszcze szybko tempo Zgierzanie ma ją przewagę i zdobywając czwartą bramkę ze strzału Mamińskiego II.
W obu drużynach wyróżnił się obrony w Sokole dobra była również pomoc.
Sędziował p. Naporiski, nie umiając jednak opanować ostrej gry i dopuszczając do konfliktów na boisku.

Z. S. (ODDZIAŁ ZGIERZ) W 23-ROCNICĘ WYMARSZU I KADROWEJ KOMPANII.

W 23-rocznicę wymarszu I Kadrowej Kompanii Strzeleckiej z Krakowa, odbyła się w Oddziale Związku Strzeleckiego w Zgierzu podniosła uroczystość.
Komendant Oddziału p. Leon Andrzejewski odezwał przed frontem kompanii historyczny rozkaz Józefa Piłsudskiego z dnia 6 sierpnia 1914 roku do wyruszającej na walkę z Moskalami I Kadrowej Kompanii, po czym odbył się raport poległych Kadrowiaków.
Wśród głuchoj ciszy padły najpierw słowa: Pierwszy Komendant Główny Związku Strzeleckiego, Marszałek Polski i Francji, Nacelnik Państwa, Józef Piłsudski umarł ciąłem”, a Od dział odpowiedział: „ale żyje wśród nas duchem i żyć będzie na wieki!”, a następnie padły nazwiska poległych strzelców, podoficerów i oficerów I Kadrowej, a po odezycianiu każdego nazwiska, Oddział powtarzał doniosłym głosem: „Polegli na Polu Chwały!”.
Do zebranych wygłosił okolicznościowe przemówienie członek Komendy Zw. Strzeleckiego, Zgierz p. Marian Przytuła, z Akad. Oddz. Zw. Strz. w Łodzi, po czym Oddział złożył uroczyste ślubowanie dalszej wytrwałej pracy dla dobra Państwa.
Odpiewaniem Hymnu „Jeszcze Polska nie zginęła” i Hymnu „Pierwszej Brygady”, zakończono uroczystość.

Jutro na obiad:

Zupa jarzynowa. — Bitki cielęce z ryżem. — Salata pomidorowa. — Kompot z jabłek.

WINSUJEMY.

Jutro Wawrzyniowi.
Wschód słońca 4.22
Zachód — 19.15
Długość dnia 14.53.
Ubyło — 1.39.
Tydzień 33.

do Paryża indywidualne przejazdy zł. 225.—
Wypadki w dowolnych terminach
Wypadki okrętem „Bretagne”
dnia 14, 30, 8. i 18. 9.

Zapisy i informacje:
Wagons - Lits Cook
Łódź, Piotrkowska 63 i 6



AŻ DO NASTANIA ZIMY — KTÓRE PAŃSTWA POSIADAJĄ dostateczne zapasy metali? Trudności przyszłej wojny.

Korzystajmy ze spiżarni przyrody! Jod w owocach konserwuje urodę kobiecą.

Higiena letnich miesięcy obejmuje najróżnorodniejsze dziedziny życia. A więc: odżywianie, ubranie, dostosowanie do sezonu sposób spędzania dni pracy i wypoczynku, wykorzystanie z wszystkiego, co daje nam sezon letni, zarówno z punktu widzenia przyjemności, jak i pożytku dla organizmu i systemu nerwowego, który trzeba uzbroić w dostateczną ilość sił żywotnych na długie miesiące szarżyzny nadchodzących sezonów.

Odżywianie w okresie obfitującym w owoce, jarzyny, powinno mieć przede wszystkim na celu dostarczenie organizmowi w ludzkiem składników, jakich jest pozbawiony w zimie. Trzeba bowiem wziąć pod uwagę fakt, że wartość odżywcza świeżych jarzyn, w szczególności tych wystawionych na dobroczynne działanie słońca, które zawierają wskutek tego większy procent mineralnych składników, niż jarzyny znajdujące się w ziemi, za wyjątkiem marchwi, przerasta tysiącrotnie, wartości odżywcze jarzyn i owoców przechowywanych w spiżarniach i piwnicach.

Poza tym obfitość płodów natury daje nam jeszcze możliwość skreślenia z listy jadłospisów tych pokarmów których nadużycie zatrąwa organizm i powoduje cały szereg dotkliwych chronicznych niedomagań.

Podstawowa zmiana i urozmaicenie jałospisu — to nie tylko sprawa podniebienia. Główną wartością takiego racjonalnego systemu odżywiania jest dopomoczenie organizmowi

do odrodzenia się,

odciążenia go z nagromadzonych trucizn, powstających w organizmie na skutek nadmiernego spożycia białka zwierzęcego, podniecenie sprawnej przemiany materii. Jarstwo, jako poruszające jedną z naj-

ważniejszych spraw życia codziennego, bo sprawę odżywiania, z którą nie tylko zdrowie nasze, ale i długość życia naszego są związane, zagranicą już od dawna wzbudziło szersze zainteresowanie ogółu.

Nie tylko prasa codzienna, dosyć miewająca na szpaltach swych jarstwu poświęca ale prawie we wszystkich językach europejskich, wydawane są specjalne pisma jarskie, a w Anglii, Francji, Niemczech, Szwajcarii i t.d., pomijając już Amerykę — potworzyły się całe towarzystwa, mające na celu rozpowszechnianie tego zbawionego w swych skutkach dla zdrowia, sposobu żywienia się.

Od chwili odkrycia znaczenia witamin — doniosłość wartości kalorycznej (cieplikowej) pokarmów dla organizmu uległa obniżeniu; bo choć mięso jest więcej spożywane od jarzyn i owoców, jednak może my żyć, nie jedząc nic oprócz naturalnych płodów ziemi i doskonale się w zdrowiu utrzymywać.

Nawet ścisłe głodówki mogą być dobre i dłużej znoszone przez człowieka, jeżeli w tym czasie wypija dziennie dwie, — trzy szklanki wody z sokiem z cytryny pomarańczowej lub marchwi, zawierających witamin.

Ułożenie przeto odpowiedniego spisu jarzyn z wyszczególnieniem mineralnych składników w nich zawartych, ułatwi zestawienie jadłospisu.

1. Fosfor — konieczny, dla ludzi pędzących czynny tryb życia, znajduje się w następujących jarzynach: kapusta, ogórek, kalafior, brukselka, cebula, rzodkiewka i w żółtkach.

2. Jod — zapewnia żywotność, wpływając tym samym dodatnio na zachowanie urody. Mamy duży wybór jarzyn z tym nieocenionym składnikiem: szpinak,

karaczochy, grzyby, buraki, cebula, z owoców — gruszek i truskawki.

3. Żelazo — ważne dla funkcji przewodu pokarmowego. Do jarzyn i owoców zawierających żelazo należą: kapusta biała i czerwona, szpinak, buraki, ogórki, marchew, cebula — maliny, wiśnie, wino grona oraz żółtka.

4. Potasowe składniki są niezbędne dla organizmu kobiecego. Znajdujemy je w jarzynach jak: pomidory, buraki, szparagi, szpinak, oliwki oraz w owocach: — truskawkach, melonie, brzoskwiniach.

5. Siarka — oczyszcza organizm. Wpływa dodatnio na osoby skłonne do reumatyzmu oraz chorób skórnych. Włączając do jadłospisu potrawy, zawierające siarkę, czynimy nasz organizm odpornym na poprzednio wymienione choroby. Do potraw w których znajduje się siarka należą: ryby, biały ser, ryż, pszenica, żyto, surowe żółtka — z jarzyn: seleny, soczewica groch, pomidory oraz owoce: — orzechy włoskie i migdały.

6. Sole magnezowe oprócz skłonności przeczyszczających, zabezpieczają od zatrucia przewodu pokarmowego i kiszk, są konieczne dla mięśni i ścięgien.

Sole te znajdują się: — w cytrynach, wiśniach, brzoskwiniach, agrestach, orzechach włoskich, oraz w jarzynach jak: szparagi, szpinak, rzodkiew — pszenica i żółtka również zawierają w sobie duży procent soli magnezowych.

Obok tak ważnych surowców, jak węgiel, ropa naftowa, bawełna, wełna i kaučuk wielkie znaczenie w gospodarce narodowej i przemyśle wojennym posiadają metale niezależne t. zw. barwne. Podobnie jak to jest z innymi surowcami, nie ma takiego kraju, który byłby dostatecznie zaopatrzony w dostateczną ilość własnych metali barwnych. Nawet Rosja i Stany Zjednoczone, dwa najbogatsze w kopalnie kraje, muszą wiele metali przywozić w celu pokrycia wewnętrznego zapotrzebowania.

Wśród metali barwnych największą rolę przypada w udziale miedzi. Z europejskich krajów większe ilości miedzi posiadają tylko Niemcy, Hiszpania, Jugosławia i Rosja. Inne kraje są prawie wyłącznie zależne od wwozu, a nawet Niemcy nie zadowolają się własną produkcją tego metalu.

Pod względem wysokości produkcji na pierwszym miejscu stoi ołów, choć jego znaczenie jest mniejsze niż miedzi. W Europie duże ilości ołowiu posiadają: Hiszpania, Niemcy, Jugosławia, Włochy i Anglia. Znaczenie militarne ołowiu polega na jego zastosowaniu w fabrykacji pocisków w której używa go się w połączeniu z antymonem i bizmitem.

Cynk używany jest sam oraz w połączeniu z innymi metalami jak np. miedzią (mosiądz) W Europie najzasobniejszymi krajami w cynk są: Polska, Niemcy, Włochy, Hiszpania, Rosja, Szwecja. Znaczenie cynku polega na tym, że dobrze łączy się z innymi metalami i chroni żelazne blachy od rdzewienia.

Cynę z państw europejskich posiada tylko Anglia i to w niewielkich ilościach.

Rtęć w Europie posiadają Hiszpania, Włochy i Rosja. Poza wielostronnem zastosowaniem w fabrykacji instrumentów fizycznych, meteorologicznych i medycznych rtęć stanowi również niezbędny element w fabrykacji pewnych gatunków pocisków.

Nikiel posiadają w Europie w niewielkich ilościach Norwegia i Szwecja. W przemyśle zbrojeniowym używa się przy produkcji stali. Od wielkiej wojny za potrzebowanie niakiel coraz bardziej wzrasta.

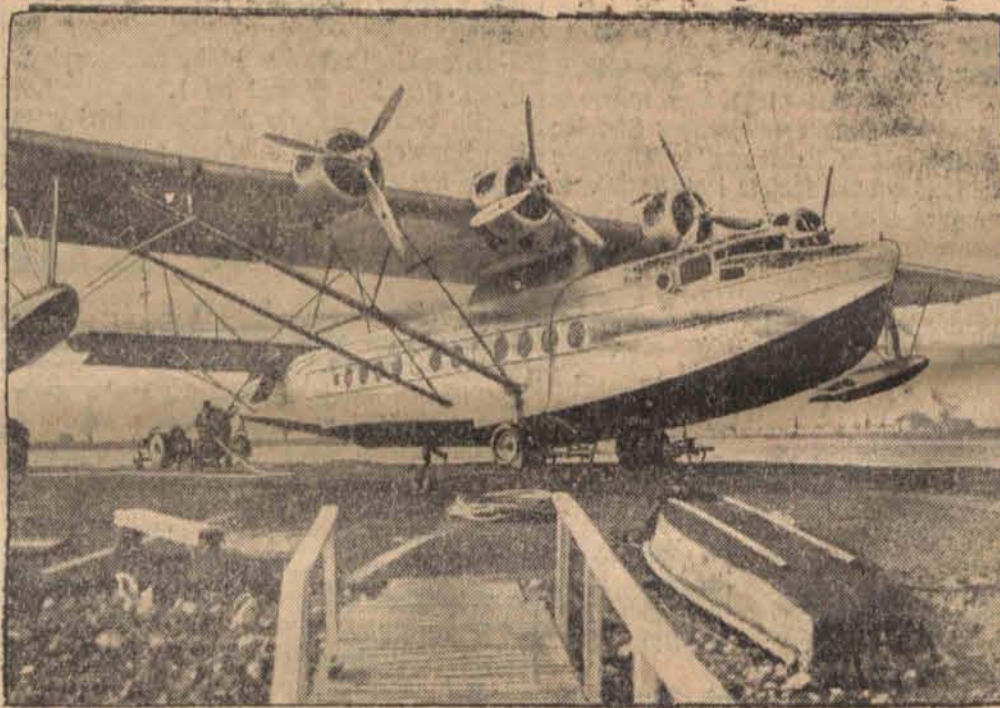
Mangan, który w większych ilościach znajduje się w Rosji i w Niemczech jest prawie niezastąpiony w produkcji żelaza i stali.

Coraz bardziej w związku z coraz większą produkcją samochodów, samolotów itd. wzrasta znaczenie metali wiążących się ze stalą, a więc chromu, molibdenu, wolframu, wanadu: — Wśród państw europejskich większe ilości chromu posiadają Rosja i Jugosławia, molibdenu — Norwegia wolframu (w małych ilościach) Portugalia. Wanadu kraje europejskie nie posiadają. Wszystkich tych metali używa się do produkcji specjalnych gatunków stali.

Antymon, używany w przemyśle zbrojeniowym w połączeniu z ołowiem, znajduje się w większych ilościach we Francji, Włoszech, Jugosławii, Czechosłowacji i Grecji.

Olbryzmie znaczenie w przemyśle samochodowym i samolotowym posiada obecnie aluminium. Większe ilości tego metalu posiadają: Francja, Węgry, Włochy i Jugosławia.

Katastrofa amerykańskiego samolotu pasażerskiego.



Samolot Pan-American-Clipper który pełnił służbę pasażerską na linii Miami (St. Zjednoczone) — Buenos Aires (Argentyna) spadł w pobliżu Colon (Panama) do morza. Obecnie odnaleziono rozbity kadłub. 14 pasażerów zginęło podczas katastrofy.

„Śnieżny człowiek” w Himalajach okazał się zwyczajną małpą.

Wśród szczepów tubylczych w Himalajach krąży legenda o strasznym człowieku śnieżnym. Pojawili się przypuszczenia, że jest to jakiś pra-człowiek, który wycofał się w trudno dostępne wysokie położone partie Himalajów przed naporem cywilizowanej współbractwa. Legenda himalajska nadała mu cechy kaniibalisty czarne. Już pierwsze wyprawy wysokogórskie w Himalajach natrafiły na ślady stóp

ludzkich zbyt szeroko rozstawionych, — aby mogły być śladami zwykłego człowieka. Obecnie jednak badania uczonych angielskich rozwiły legendę o śnieżnym człowieku: okazało się, że tajemnicze ślady na śniegu pozostawia wielka małpa lemur żyjąca na dużych wysokościach i nie obawiająca się śniegu lub zimna. Jest jednak rzadka i ostrożna tak, że trudno jest ją zobaczyć.

Kupiony znaczek F.O.M.

tworzy miliony — potrzebne na budowę polskich okrętów wojennych!

JACEK BRZEZINA

— Jak pani widzi. Żyje i dalej mogę podziwiać piękne kobiety.

— Dajcie pokój z komplementami — denerwował się Good. — Opowiadajże, Igor, co z wami było. Nic nie wiemy, niczego się nawet nie domyślamy.

Dżawachow odsapnął głęboko, dokończył szklanki z whisky i usiłował poprawić krawat. Spozstrzegł jednak, że go nie ma, machnął więc pogardliwie ręką.

— Nawet nie wstąpiłem do mieszkania, by się trochę przebrać i wykapać — rozpoczął. — Prosto od granicy na piechotę i ciężarówką przyjechałem tutaj.

— A co tam było?

— Tam? W Sowietach? Nie ma o czym mówić. Granicę przeszliśmy dosyć spokojnie nie zauważono nas. Niestety w czasie przechodzenia przez Terter natknęliśmy się na kolumnę sowiecką. Diabli wiedzą, skąd się tam wzięła. Wyrzucali nas jak kaczki. Z trzema ludźmi tylko zdołałem uciec, lecz jak widziacie dotarłem sam. Tamci trzej padli przy powrotnym przechodzeniu granicy. Sam myślałem, że żywy nie wyjdę. Jakoś Pan Bóg czuwał nade mną.

Opowiedzieli mu historię niespodziewanego pojawienia się Sultanowa.

— Słyszałem coś o tym. Szofer ciężarówki, którą ostatnio jechałem, opowiadał mi, że oddział sowiecki wdarł się na terytorium perskie i spalił jakąś wioskę pograniczną. Nie przypuszczałem, że to o was chodziło A Sultanow? Przypuszczam, że także rozbito mu gdzieś oddział. Wracal widocznie do was — no i przypadkiem wyratował was z ciężkiej sytuacji. Czy zginął?

Good schylił głowę. — Sądzę, że tak. Nie mogliśmy go ratować. — Rozumiem.

— Czy pan nie przypuszcza, że w grę wchodzi jakaś zdradza — spytała Joan.

Dżawachow wzruszył ramionami.

— Bo ja wiem? Przypuszczam jednak, że nie. Nie puściliby nas aż do Terteru. Groziłoby im to tym, że moglibyśmy się wymknąć! Zresztą nie zauważyłem, by na nas czekali. Tak samo zdziwieni byli naszym widokiem jak i my ich widokiem. Niestety, byli silniejsi. Coś dwie kompanie w pełnym uzbrojeniu!

Nie ochłonęli jeszcze z pierwszej niespodzianki. Dżawachow wrócił do siebie, by wykapać się i przebrać obciążając się nad niespodziewanie odżyłą wyprawą kaukaską, gdy wpadł służący mówiąc, że jakiś człowiek bez pukania wszedł do ogrodu i czeka na dole na pana Gooda. Persowie nie mieli zwyczaju wchodzić bez pukania do domu. Bali się psów i woleli stać pół godziny przed niezamkniętymi drzwiami niż ryzykować zetknięcie się z nieczystym zwierzęciem. Gość nieanansowany pukaniem był więc czymś nadzwyczajnym.

Good wszedł do hallu i stanął oko w oko z wielkim drabem odzianym w zbyt ciasne płócienne ubranie. Na głowie miał czapkę miał nie pierwszej czystości bandaż. Wystająca spod niego obrośnięta gęba przypominała coś Goodowi. Jednak nie mógł się zorientować od razu. — Cze nigirid?*)

*) Czego chcecie?

— Jestem Achmed!

— Achmed? — i po raz drugi tego dnia Good spojrzal na stojącego przed nim człowieka jak na wracającego z tamtego świata upiora.

— Służący Sultanowa?

— Bala agha*)

Good usiadł na krześle, ocierając pot spływający mu z czoła. Toż on widział tego człowieka walczącego wraz z Sultanowem pod wioską pograniczną!

— Gdzie twój pan? — zwrócił się gwałtownie do przybysza.

Schylil głowę.

— Zginął, panie!

— Wtedy pod wioską?

— Tak!

Zapanowała przykra cisza, na którą natknęła się schodząca z góry Joan. Spojrzała na gościa i poznała go od razu.

— Achmed! — krzyknęła przerażona, cofając się do tyłu. Czula jak gdyby ziemia usuwała się jej spod nóg. Opanowała się jednak. Oparła się tylko ciężko o ścianę patrząc trwożnie na ponurego Kurda.

Achmed nie był rozmowny. Lakonicznie stwierdził, że oddział został rozbity, jak i gdzie, tego nie mógł dokładnie powiedzieć. Pana swojego pogrzebał w polu, pod spaloną wioską, i przyszedł na piechotę do Teheranu. Chce się zgłosić na służbę do Goodów.

*) Tak, panie!

TOWARZYSZ numer STO TRZY